

Rożawa. O czym marzą Kurdowie?

Jerzy Szygiel

11.03.2018

Spis treści

Wejście starego anarchisty	3
Narodziny systemu	4
Trudności praktyczne	4
Armia kobiet	5
Pułapki geopolityki	6

Syryjscy Kurdowie są w trakcie realizacji pewnej „utopii”, czegoś, co budzi niedowierzanie i podziw wśród przedstawicieli europejskiej lewicy. Czy anarchizm może działać? Kurdyjska Rożawa, napadnięta ostatnio przez Turków w Afrinie, przyjęła i wdraża od kilku lat ideologię, która kształtowała się na nowojorskim Bronxie. Aspiracje tej nowej lewicy wyrastają z wieluizmów, z teorii, którą próbuje się też po części w Wenezueli. Radykalna Rożawa poszła po całości.

W samym słowie Rożawa jest coś pociągającego, a cztery „kluczowe koncepty” jej ustroju – „demokracja, socjalizm, ekologia i feminizm” – brzmią jeszcze ciekawiej, ale oznacza ono po kurdyjsku po prostu „zachód”: chodzi o Kurdów syryjskich, którzy na ogół różnią się ideowo od tych z Iraku, czyli ze wschodu (Kurdowie są też w Iranie). Kurdowie z Rożawy są politycznie bliscy Kurdom tureckim z Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) pod kierownictwem 68-letniego Abdullaha Öcalana, przebywającego w jednoosobowym więzieniu na małej, tureckiej wysepce pośrodku Morza Marmara.

PKK narodziła się w 1978 r. jako partia marksistowsko-leninowska, która marzyła o nie-nacjonalistycznym, kurdyjskim, sprawiedliwym państwie. Sześć lat później Öcalan i jego towarzysze postanowili wejść na drogę zbrojnego oporu przeciw administracji tureckiej, dla której aspiracje kurdyjskie sprowadzały się do „terroryzmu”. Öcalan, ścigany przez wszystkie policje, przebywał wtedy głównie w stolicy Syrii Damaszk, jak niemal cała reszta dowództwa PKK. Kiedy w 1998 r. ogłosił zakończenie działań zbrojnych, jego partia zrezygnowała już z leninizmu, ale pozostała marksistowska. Kilka miesięcy później izraelski Mossad namierzył go w Kenii i dostarczył Turkom. Rożawa zaczęła się w więzieniu.

Wejście starego anarchisty

Zanim Öcalan przyjął cztery „kluczowe koncepty”, porzucił marksizm. Stało się to pod wpływem więziennych lektur książek nowojorczyka Murraya Bookchina (1921-2006), z którym nawiązał wkrótce korespondencję. „Państwo” ostatecznie wypadło wtedy z programu PKK, a walka klas miała ustąpić komunalnej (wspólnotowej) demokracji bezpośredniej. Bookchin, z rodziny rosyjskich Żydów-rewolucjonistów, która musiała uciekać po rewolucji 1905 r., miał w Stanach Zjednoczonych ok. 50 zwolenników, nigdy nie zbudował ruchu politycznego. Budował teorię „wolnościowego municypalizmu”, nowej miejskiej samorządności, trochę na wzór dawnych komun (jak szwajcarskie, lyońska, paryska). To właśnie pociągnęło Öcalana.

Po pięciu latach korespondencji więźnia z Bookchinem, w 2005 r. jego partia przyjęła za ideową podstawę swej działalności eko-socjalizm oparty na „konfederalizmie demokratycznym”. Jego istotą jest założenie, że samorządne, wieloetniczne, demokratyczne komuny (gminy) miejskie, ze swymi spółdzielniami i innymi formami kolektywnej ekonomii, mogą łączyć się w federacje i konfederację, w której granice państw się nie liczą. PKK zrezygnowała z myślenia o kurdyjskim państwie, bo nie chce być ruchem nacjonalistycznym.

Syryjska Rożawa nie jest specjalnie miejska, ale tacy stali się Kurdowie tureccy. W latach 80 i 90. ub. wieku wojsko tureckie, by pozbawić kurdyjską partyzantkę oparcia, zrównało

z ziemią tysiące wsi w południowo-wschodniej części kraju, dla pewności wycięto też lasy. Tureccy Kurdowie ruszyli do miast. Syryjska Rożawa chce dowieść, że demokratyczny ekosocjalizm może działać wszędzie. Ziemia stała się komunalna.

Narodziny systemu

Salih Muslim, zatrzymany pod koniec lutego w Pradze na podstawie listu gończego Interpolu wystawionego na wniosek Turcji, należy do pierwszych ludzi, który wprowadzali w życie idee Bookchina, sześć lat po jego śmierci. Muslim stał na czele założonej 15 lat temu PYD – Partii Unii Demokratycznej, ugrupowania syryjskich Kurdów, które w pełni uznało nowy projekt społeczny PKK. Projekt ten nazywają „apoizmem” (od Apo [Wujek] – pseudonimu konspiracyjnego Öcalana), a jego fundamentem są wolnościowy municypalizm i demokratyczny konfederalizm.

Bookchin przestrzegał anarchistów przed pułapkami indywidualizmu – anarchizm mógł zostać zarażony przez burżuazyjny kontekst, przeciw któremu walczy. Pojawił się według niego anarchizm narcystyczny, bliższy psychoterapii niż rewolucji, podczas gdy należało myśleć o życiu wspólnoty, ustalić jej systemy organizacyjne. W swej konstytucji (Kontrakcie Społecznym) Rożawa od dwóch lat nazywa oficjalnie swą autonomię Federalnym Systemem Demokratycznym Syrii Północnej. System był wprowadzany od momentu, gdy Kurdowie zajęli zbrojnie niemal cały syryjski Kurdystan, w 2012 r. Rok później PYD Muslima, obejmujący reprezentantów Arabów, Asyryjczyków i innych mniejszości ustanowiła autonomiczny rząd w Rożawie.

Trudności praktyczne

Eseistyka polityczna Bookchina, który doszedł do anarchizmu od stalinizmu poprzez trockizm, wywodziła się oczywiście z myśli Bakunina, Kropotkina i innych propagatorów kolektywistycznego anarchizmu. Pociągnięta przez niego do postulatu ekologicznego socjalizmu nowa myśl lewicowa ma opierać swe działanie na rozwiązaniach organizacyjnych, które się historycznie sprawdziły. Rożawa dzieli się na trzy kantony (jak w Konfederacji Szwajcarskiej) zarządzane systemem demokracji bezpośredniej, który budzi jednak pewne kontrowersje.

Owszem, w kantonie Kobane, czy w Afrin, działają tysiące „samorządnych i antyhierarchicznych” komun, zorganizowanych według ulic, dzielnic, czy wsi, ale (nie tylko) według badaczy brytyjskiego, konserwatywnego Chatham House „władza pozostaje ściśle scentralizowana w rękach PYD”. „PYD działa jak sekta (...). Nie ma tam miejsca dla kogokolwiek, kto myśli inaczej” – mówił instytutowi barzanista (zwolennik państwa kurdyjskiego) z Kobane.

Human Rights Watch (HRW) udokumentowała przypadki arbitralnych aresztowań, mordów i niewytłumaczalnych zniknięć w Rożawie. Pocieszenie jest takie, że w porównaniu

z innymi ugrupowaniami w objętej wojną Syrii, nadużycia takie były znacznie mniej rozpowszechnione. W każdym razie niektóre inne kurdyjskie partie w Rożawie skarżą się, że PYD z trudnością toleruje opozycję i opinie krytyczne.

Partia relatywizuje te zarzuty, zwraca uwagę, że w Syrii trwa wojna. Przyznała w korespondencji z HRW, że fala aresztowań w miejscowościach zarządzanych wcześniej przez dżihadystów z Państwa Islamskiego (PI) była ekscesem, ale że wszyscy, którzy nie mieli krwi na rękach zostali wypuszczeni, a w Rożawie nie ma kary śmierci. PYD nakazał też demobilizację dzieci. Prawdę mówiąc, np. teraz, w atakowanym przez Turków kantonie Afrin, również nastolatki biorą udział w obronie. Zresztą to nie to bulwersuje region, tylko wojskowe „wykorzystywanie kobiet”.

Armia kobiet

Na dużym placu w samym środku ruin Kobane stoi pomnik kobiety ze skrzydłami. To Arin Mirkan, bojowniczka YPJ (Kobięcych Jednostek Ochrony), damskiej formacji YPG (Ludowych Jednostek Ochrony), które są zbrojnym ramieniem PYD. W październiku 2014 r., w czasie obrony miasta przed oddziałami Państwa Islamskiego (PI) zdetonowała swój pas wypełniony ładunkami wybuchowymi, gdy znalazła się w grupie dżihadystów. Miała 22 lata. Ale nie, to jednak nie ta dziewczyna jest wzorem kurdyjskiego feminizmu, który pozostaje całkowicie wyjątkowy na Bliskim Wschodzie i tak imponuje w Europie.

Jego ideową matką jest Sakine Cansiz, ps. Sara, zamordowana strzałem w tył głowy przez agentów MIT (tureckie służby specjalne) w Paryżu, pięć lat temu. Turcy zabili wtedy dwie inne działaczki feministyczne PKK, działając na wzór izraelskiego Mosadu. W czasie wojny partyzanckiej prowadzonej przez PKK Turcja korzystała z pomocy doradców i sił specjalnych z Izraela, szczególnie w zakresie tortur, pozaprawnych egzekucji, porwań, wojny psychologicznej, by poskromić powstanie. Izraelczycy poradzili też Turkom ścisłą kontrolę kurdyjskich kobiet (z przymusową sterylizacją włącznie), co wywołało szczególnie radykalną reakcję.

Sakine Cansiz, charyzmatyczna marksistka, współzałożycielka PKK, która przesiedziała w tureckim więzieniu 12 lat, zaczęła w połowie lat 90., organizować w tureckim Kurdy stanie pierwsze zbrojne oddziały kobiece i przede wszystkim założyła Partię Wyzwolenia Kurdyjskich Kobiet, wyzwolenia nie szczególnie od Turków, lecz „feudalizmu patriarchy”. Jej ideowym dzieckiem są nie tylko YPJ, ale i wielkie zmiany obyczajowe, które (nie bez trudności) wprowadza PYD. To prawdziwa odwrotność kalifatu PI: równość prawną i polityczną (parytety) między płciami, solidnie egzekwowany zakaz przemocy domowej, morderstw „honorowych”, małżeństw nieletnich... Na terenach wiejskich, gdzie przeważa tradycjonalistyczna ludność arabska nie zawsze spotyka się to z zachwytem, ale w zasadzie funkcjonuje.

Pułapki geopolityki

Przejście PKK od komunizmu do komunalizmu (wspólnoty komun według Bookchina) nie przeszkadza komunistom i innym nurtom lewicowym wspierać Rożawy. Apoistyczna PYD swym antynacjonalistycznym przesłaniem, ambicją bezprecedensowego eksperymentu ustrojowego, przyciąga do północnej Syrii prawdziwą międzynarodówkę. W oddziałach YPG walczą tureccy marksiści-leniniści, zachodni anarchiści, socjaliści z różnych krajów i przedstawiciele niemal wszystkich lokalnych grup etnicznych.

Historia sprawiła, że Kurdowie politycznie dzielą się teraz na dwa różne nurty – ci z Turcji i syryjskiej Rożawy pragną socjalistycznej autonomii, ci z Iraku dążą do kapitalistycznego państwa narodowego – pierwszych nazywa się na Zachodzie ocalanistami, drugich barzanistami (od Masuda Barzaniego, do zeszłego roku przywódcy irackiego Kurdystanu). Geopolitycznie oba te nurty są pionkami w grze w szachy prowadzonej w tym regionie przez wielkie mocarstwa i lokalne potęgi.

Irackim Kurdystanem bardzo interesuje się Izrael, który w sprawie kurdyjskiej działa ostatnio bardzo energicznie. Izraelski lobbysta z Francji Bernard-Henri Lévy, który prowadził we wrześniu ubiegłego roku w irackim Kurdystanie kampanię na rzecz niepodległości tej prowincji, tydzień temu na dorocznym zjeździe lobby proizraelskiego AIPAC w Stanach Zjednoczonych zachęcał głośno prezydenta Trumpa do zmiany polityki zdrady wobec syryjskich Kurdów. Mogliby oni przecież działać przeciw państwu syryjskiemu.

Problem w tym, że Rożawa tego nie chce, została więc spisana na straty. Turcja jest zeterminowana zgnieść „organizacje terrorystyczne” PYD i YPG nie tylko w Afrin, co znaczy, że przyszłość Rożawy i jej marzenia o „ludzkiej autonomii” zawisły na włosku.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Jerzy Szygiel
Rożawa. O czym marzą Kurdowie?
11.03.2018

pl.anarchistlibraries.net